



Niepokojąca burza

Czternaście dni w niebezpieczeństwie

Lecz niedługo potem uderzył na nie wiatr gwałtowny, który zowią Euroklidon. A gdy był okręt porwany, a nie mógł się oprzeć wiatrowi, puścili się płynęliśmy – Dzieje Ap. 27:14-15.

Od pewnego czasu historia opisana w Dziejach Apostolskich przyciąga naszą uwagę z nowej perspektywy. Wydaje się, że są to fragmenty zawierające również obrazowe lekcje dotyczące rozpowszechniania się Ewangelii na przestrzeni wieków.

Dla przykładu, męczeńska śmierć Szczepana z rąk Żydów, zabicie Jakuba przez Heroda i nastawanie na życie Piotra przez tegoż władcę, reprezentują nam niebezpieczeństwa, z którymi musiały zmierzyć się trzy pierwsze okresy Kościoła: Efez, Smyrna oraz Pergamon (Obj. 3).

W pierwszym z powyższych okresów Kościół był prześladowany przez przywódców żydowskich, którzy wcześniej także odrzucili Pana Jezusa. „Ale jako na on czas ten, który się był urodził według ciała [Ismael], prześladował tego, który się był urodził według ducha [Izaak], tak się dzieje i teraz”, kiedy cielesny Izrael prześladował duchowy (Gal. 4:29).

W drugim okresie członkowie Kościoła ginęli męczeńską śmiercią na arenach, będąc prześladowani przez pogański Rzym. „Oto wrzuci diabeł niektórych z was do więzienia [śmierci] ...i będziecie mieli ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota” (Obj. 2:10).

Kościół trzeciego okresu wydawał się być skazany na śmierć, dopóki „brama żelazna” rzymskiego ucisku nie otworzyła się „sama przez się”, uwalniając świętych po przejściu „pierwszego i wtórego” okresu (Dzieje Ap. 12:10).

Trzy podróże misyjne Ap. Pawła, opisane później, są obrazem na trzy obszerne fazy działania Ewangelii w czasie Wieku Ewangelii.

Okresy Kościoła 1-4, kończące się w wiekach ciemnych, w których głównym zagrożeniem były prześladowania ze strony papieża. Pierwsza podróż Ap. Pawła zatrzymała się w chwili, kiedy został ukamienowany i pozostawiony na śmierć, co wskazuje na owe prześladowania.

Druga podróż misyjna Ap. Pawła, po soborze w Jerozolimie, przedstawia dzieło rozpoczynające się od reformacji (Sardes i Filadelfia w Obj. 3) i przechodzące przez kościoły chrześcijańskie ze świeżą myślą i nową zachętą. Później, w czasie tej samej wyprawy, Ap. Paweł otrzymał polecenie udania się za morze, ku zachodowi, zupełnie tak jak Ewangelia przeszła za morze, na zachód – do nowego świata, gdzie chrześcijaństwo rozkwitło w oczekiwaniu na czas Żniwa.

Trzecia podróż misyjna Ap. Pawła symbolizuje działalność w czasie Żniwa. W trakcie niej Apostoł zetknął się z uczniami Jana Chrzciciela, zwiastuna pierwszego przyjścia Pana Jezusa, co wskazuje na to, że dzieło Żniwa znalazło wielu zwolenników wśród uczestników ruchu adwentystycznego, który z kolei był zwiastunem dzieła wtórego przyjścia. Trzy lata intensywnej aktywności Ap. Pawła w Efezie, skąd Prawda rozeszła się z niezwykłym powodzeniem, odpowiada centrum działalności we wschodniej części Stanów Zjednoczonych, skąd Prawda dotarła do odległych miejsc chrześcijańskiego świata.

Burza

Można by omówić wiele szczegółów związanych z tymi opisami, ale pozostawimy je, by skupić się na 27 rozdziale Dziejów Apostolskich, który opisuje podróż Ap. Pawła do Rzymu. Znajdujemy w tej relacji obraz podróży świętych poprzez Żniwo w stronę centrum władztwa Królestwa Bożego, reprezentowanego tutaj przez Rzym.

Omówimy zwłaszcza 14 dni burzy poprzedzających rozbięcie okrętu. Statek uległ katastrofie w pobliżu odizolowanej wyspy – Melity (Malty).

Wyspa ta przedstawia małe, niezależne państwo Izrael (zajmującym szczegółem jest fakt, że Malta była miejscem, gdzie odbyła się „Konferencja na Maltie” („Malta Conference”), w której wzięli udział Franklin Roosevelt i Winston Churchill w 1945 r. Dyskutowano podczas niej kwestie dotyczące tego, co stanie się po wojnie. Jednym z rezultatów tej właśnie wojny było ustanowienie państwa Izrael, dokładnie tego, które w 27 rozdziale Dziejów Apostolskich jest symbolizowane przez Melitę, to jest Maltę. Wyspa ta była również miejscem „Szczytu na Maltie” („Malta Summit”), spotkania George’a Busha i Michaiła Gorbaczowa w 1989 r., podczas którego ogłoszono koniec zimnej wojny), gdzie narody zgromadzą się na sąd (Joel 3). Następnie, przyjemne wezwanie Królestwa wpłynie w pierwszej kolejności na Izrael, a później na innych. Po przezimowaniu na wyspie, Ap. Paweł podróżował od miejsca do miejsca.

ca ku Rzymowi, co wskazuje na stopniową ekspansję Królestwa Bożego, dopóki święci nie staną się uznaniymi autorytetami w centrum światowego rządu.

Przystanek w Sydonie

W 27 rozdziale Dziejów Apostolskich Ap. Paweł wyjechał z Cezarei pod jurysdykcją Juliusza, „setnika rotty Augustowej” (w. 1). Nazwa Cezarea oraz imiona Juliusz i August przypominają nam, że w czasie Żniwa Kościół wciąż znajduje się pod władzami tego świata.

Pierwszy przystanek Ap. Pawła miał miejsce w Sydonie, gdzie otrzymał on wolność i mógł zejść na ląd „do przyjaciół, aby wczasu zażył”, najwyraźniej wśród miłej chrześcijańskiej społeczności braterskiej (w. 3). Pierwsza część Żniwa była błogostawionym czasem społeczności pomiędzy świętymi pokrewnego ducha. Tyr reprezentuje papieństwo (Ezech. 38), a jego siostrzane miasto Sydon prawdopodobnie protestancką gałąź chrześcijaństwa, z której pochodziła większość stronników wczesnej pracy okresu Żniwa. Po tym wydarzeniu, jeszcze zanim rozpoczęła się burza, podróż Ap. Pawła przeszła trzy fazy.

Faza pierwsza

Wyruszywszy z Sydonu, statek, na którym podróżował Ap. Paweł, napotkał na dwóch morzach wiatry, które zmusiły go do ostrożnej żeglugi, „dlatego, że były wiatry przeciwne” (w. 4). Czasem w Piśmie Świętym wiatry przedstawiają wojnę, jak w Dan. 7:2. Dwa okresy wiatru, na które natknęto się po opuszczeniu Sydonu, reprezentują dwie wojny światowe, w roku 1914 i znów w 1939 r. Wydarzenia te spowolniły postęp pracy Żniwa, ale święci kontynuowali ją i żeglowali naprzód. Ap. Paweł zatrzymał się w Myrze, na południu Turcji, gdzie zmieniono statek. Wskazuje to na zmianę „statku ustroju państwowego”, jako że dawne rządy Europy zostały w wyniku dwóch wojen „zamienione” na stosunkowo lepsze, które nastąpiły później.

Obecne światowe rządy ustąpią pierwszeństwa doskonałym rządóm Królestwa, lecz panująca teraz demokracja, która zajmuje miejsce dawnego chrześcijaństwa, szuka lepszych warunków dla swoich narodów niż rządy we wcześniejszych czasach. Odpłynięcie z Myry rozpoczyna nowy stan rzeczy po roku 1945, po II wojnie światowej.

Faza druga

Następnie Ap. Paweł i statek, na którym podróżował, „przez wiele dni z wolna” (Dzieje Ap. 27:7) płynął, ponieważ w dalszym ciągu wiatry uniemożliwiły szybsze posuwanie się naprzód. Po II wojnie światowej, podczas całego okresu inaczej znanego jako zimna wojna, konflikty pojawiły się w Korei, Wietnamie i innych miejscach.

W końcu statek dotarł do Knidos, najdalszego krańca [Azji Mniejszej] na zachód przed udaniem się w poprzek Morza Adriatyckiego w kierunku Półwyspu Apenińskiego. Ten skraj „starego świata” może reprezentować koniec drugiej fazy czasu ucisku. Począwszy od roku 1945, liczba niepodległych państw zaczęła rosnąć – niezależne stały się Indie, Izrael oraz narody zamieszkujące Afrykę i Półwysep Indochiński. Ostatnia znacząca część powyższego procesu doprowadza nas do roku 1989, kiedy to nastąpił rozpad Związku Radzieckiego.

Faza trzecia

Opuściwszy Knidos, statek zapuścił się poza kontynent, co przedstawia „nowy porządek rzeczy”. Jednak przyszłe konflikty, które powstaną na Bliskim Wschodzie, w Afryce i gdzie indziej, opóźnią postęp świata w kierunku Królestwa. W podróży Ap. Pawła zboczono na południe, pod osłonę Kreta (Dzieje Ap. 27:7).

Mijając północno-wschodnie wybrzeże Kreta w okolicy miejscowości zwanej Salmon („kłęby”, „fale”), podróżujący z trudnościami dotarli „na miejsce niektóre, które zowią piękne porty”, gdzie zatrzymali się na pewien czas. Zbliżyła się zima, jako że Dzień Pojednania, „post”, minął, a żeglowanie po otwartym morzu stwarzało ryzyko (w. 8,9). Fakt, że przeminął Dzień Pojednania może symbolicznie wskazywać na to, że około tego czasu zacznie się kończyć Wysokie Powołanie.

Mimo to, kapitan okrętu i setnik odrzucili radę Ap. Pawła, aby zimować tam dla bezpieczeństwa. Doczekawszy na sprzyjającą okazję wypłynęli, próbując w krótkim rejsie osiągnąć Fenicję, inny port na tej samej wyspie, lecz po jej zachodniej stronie. Myśleli, że byłoby to bardziej przestronne miejsce do przezimowania.

Zaskakuje ich burza

„Lecz niedługo potem”, po wypłynięciu z Pięknych Przystani, „uderzył na nie wiatr gwałtowny, który zowią Euroklidon. A gdy był okręt porwany, a nie mógł się oprzeć wiatrowi, puściwszy się płynęliśmy” (Dzieje Ap. 27:14-15).

Burza ta miała okręt pod kontrolą przez 14 dni. Niebezpieczeństwo nappełniło załogę i pasażerów tak wielkim i przerażającym strachem, że „odjęta była wszelka nadzieja, żebyśmy byli mogli być zachowani” (w. 20). Byli w ciemnościach, nie widząc światła „ani słońca, ani gwiazd przez wiele dni” (w. 20). Finalnie statek został zgubiony, lecz wszystkie dusze znajdujące się na pokładzie zostały zachowane albo dzięki popłynięciu ku brzegowi Melity wpływ albo dzięki kurczowemu uchyceniu się części z ładunku czy fragmentów z rozbitego statku i dryfowaniu w ten sposób do brzegu. Podob-



nie, rodzaj ludzki zostanie zachowany, pomimo tego, że „statek ustroju państwowego”, rządy tego świata, będą przerwane.

Właśnie ta burza przyciąga naszą uwagę. Osobiście nigdy nie doświadczyliśmy burzy na morzu, lecz opowiadania tych, którzy mieli tę wątpliwą przyjemność opisywać ją jako przerażające przeżycie. Błogosławionej pamięci br. Ralph Gaunt w swojej młodości, będąc we flocie handlowej, doświadczył tak strasznego sztormu, że skłoniło go to do deklaracji przed Panem Bogiem, że jeżeli pozwoli mu przeżyć, to poświęci Mu swoje życie – co też uczynił. Pan Bóg ma moc nawet oczywistą katastrofę obrócić w powód do błogosławienia; zrobił tak dla br. Gaunta i uczyni to również dla całego rodzaju ludzkiego. W przypadku historii Ap. Pawła fakt, że doświadczona załoga uznała ich sytuację za przegraną sugeruje, że rozpacz świata w końcowych latach obecnego czasu Żniwa będzie zatrważająca. Pan Jezus mówił o okresie, kiedy „ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą” (Łuk. 21:26). Ap. Paweł dwukrotnie pocieszał załogę, być może odpowiednio oznacza to ostatnie przesłania Kościoła i Wielkiego Grona. W obu przypadkach komunikat wydawał się być dobrze odebrany.

Końcowe lata czasu Żniwa

Bracia od dawna przypuszczali, że jedno lub dwa pokolenia dzielą ich od Królestwa. We wczesnych latach czasu Żniwa wielu spodziewało się, że jego gwałtowne zaprowadzenie być może przyniesie rok 1914. Nawet w przedmowie do trzeciego tomu z 1916 r. znajdujemy pełną nadziei opinię wyrażającą się w słowach, że „przed upływem dłuższego czasu – może jednego, dwóch albo trzech lat – liczba wybranych zostanie uzupełniona i wszyscy przejdą za zasłonę, a drzwi zostaną zamknięte” (Wykłady Pisma Świętego, tom 3, str. i).

Nie było oczywiste, że zostanie podpisane zawieszenie broni po „wielkiej wojnie” z 1914 r., i że minie kolejne 21 lat do drugiego, nawet większego konfliktu, który rozpoczął się w roku 1939. Trwał on 6 lat, do roku 1945; było to już 31 lat od wcześniejszych oczekiwań. Przed rokiem 1989, prawdopodobnie zakańczającym okres „trzęsienia ziemi” czasu ucisku, mija następne 44 lata – okres dłuższy niż poprzednie.

Wielu braci podziela opinię, że Obj. 16 prowadzi nas przez czas Żniwa w serii siedmiu plag. Niektórzy uważają, że rozpoczęły się one wraz z czasem ucisku w 1914 r. – inni, włącznie z autorem, przychylają się do myśli, że plagi rozpoczęły się wraz z powrotem Chrystusa. W obydwu przypadkach wielu wydaje się, że pięć z tych plag miało miejsce do roku około 1989, mniej więcej do zakończenia zimnej wojny. Armagedon, jest to określenie związane z początkiem ostatniej plagi, nadejdzie po skompletowaniu świętych w chwale.

Oznacza to, że pozostaje tylko jedna plaga – szósta plaga z Obj. Plagi nie są rozmieszczone w jednakowych odstępach czasu, więc nie możemy z proroczą mocą oszacować tutaj jakiejś proporcji, ale możemy mniemać, że całkowicie sensownym czasem skompletowania Kościoła byłby czas odpowiadający pokoleniu żyjącego przed ostatnią plagą.

Piękne przystanie

Świat zachodni przeszedł przez pewne nieprzyjemne „zawirowania” podczas spadku koniunktury na rynku – uderzenia w zachodnie gospodarki miały miejsce w 2001 oraz 2008 r. Aktualnie owe sprawy stoją dobrze, a świat zachodni przeżywa okres prosperity. Czy w niedługim czasie możemy spodziewać się kolejnych trudności? Lub czy czerpiemy obecnie korzyści z „Pięknych Przystani”? Potrzebowalibyśmy więcej czasu, by to ustalić. Na razie uważamy, że przed przybicciem do stosunkowo stabilnych „Pięknych Przystani” będzie miało miejsce więcej nieprzewidywalnych na dzień dzisiejszy niepokojów.

Czternaście dni

Burza opisana w 27 rozdziale Dziejów Apostolskich trwała przez 14 dni zanim okręt znalazł się u brzegów Melity. Czasem w prorocत्वach dni odpowiadają latom – i tak też mogłoby być tutaj. Pełne cierpienia 14 lat, wstrząsające rdzeniem zachodniego społeczeństwa, są być może odpowiednim czynnikiem, który spowoduje, że rodzaj ludzki spojrzy w górę. Dla porównania: I oraz II wojna światowa, jakkolwiek destrukcyjne, trwały kolejno 4 i 6 lat. Szósta plaga w Obj. jest przyspieszona przez wyschnięcie Eufratu, rzeki przynoszącej starożytnemu Babilonowi możliwość handlu i dobrobyt. Wyschnięcie Eufratu może reprezentować krach ekonomiczny w zachodnim świecie, prowadzący do niepokojów społecznych spowodowanych niemożnością finansowania świadczeń publicznych.

Taki scenariusz byłby spójny z dalszymi wydarzeniami szóstej plagi, a mianowicie, wspólnymi wysiłkami smoka (władza polityczna), bestii (papiestwo) i fałszywego proroka (często utożsamiany z kościołem Anglii i jego protestanckimi sojusznikami), aby utrzymać obecny porządek rzeczy.

Obj. 16:13 podaje: „I widziałem z ust smokowych, i z ust bestii, i z ust fałszywego proroka trzy nieczyste duchy wychodzące, podobne żabom”. Wydaje się być to reakcją na wyschnięcie Eufratu (w. 12).

W Dziejach Ap. 27:14 czytamy, że wiatr, który zaskoczył okręt w burzy, nazywał się Euroklidon. Słowo to złożone jest z dwóch części: „Eura” (wschód) oraz „kylon” lub „klydon”, Strong 2830, „kołysanie się (morza), wzburzenie, fala”. Morze czasem jest symbolem niepokojnych mas ludzkich (Ps. 65:8, Izaj. 57:20). Sądząc



po członkach koalicji, trudności mogą mieć największe nasilenie na ziemiach dawniej rządzonych przez „stare” chrześcijaństwo – byłaby to Europa. Do obszaru tego równie dobrze pasuje nazwa wiatru.

Zapis z Dziejów Ap. 27:16 mówi, że po pozwoleniu statkowi, aby poddał się siłom wiatru, płynący szukali ochrony „pod osłoną wysepki, zwanej Klauda”. Wcześniej wspomniane nazwa Cezarea oraz imiona Juliusz i August przypominają nam o istniejących władzach, natomiast słowo „Klauda” przywodzi na pamięć Klaudiusza, mogącego reprezentować porozumienie smoka, bestii i fałszywego proroka w wysiłku zapewnienia jakiejś ochrony przeciw wzbierającej burzy. W tym miejscu kapitan najwidoczniej zalecił użycie lin, by opasać okręt, co miało zapobiec rozerwaniu go z powodu naprężenia (w. 17). Właśnie owe starania mogą wskazywać na tę koalicję.

„A iż nami nawałności bardzo miotały, nazajutrz towary wyrzucili” (w. 18), w dalszej desperacji „trzeciego dnia rękami naszymi okrętowe naczynia wyrzuciliśmy” (w. 19). Tak więc, na początku burzy w specjalny sposób zaznaczone są te trzy dni. W tym czasie „ani słońce, ani gwiazdy (...) się nie ukazały” (w. 20).

Wszystko to dotyczy plagi tuż przed tą ostatnią z Obj. – i tak się zdarza, że podczas przedostatniej plagi z 2 Moj. również „były ciemności gęste po wszystkiej ziemi egipskiej [chrześcijaństwo] przez trzy dni” (2 Moj. 10:22). Pan Jezus powiedział o tym czasie: „słońce się zaćmi, a księżyc nie da jasności swojej, i gwiazdy będą padać z nieba, i mocy niebieskie poruszą się” (Ew. Mat. 24:29).

W kierunku Armagedonu

Trójstronne porozumienie z Obj. 16:13-16, jak nam się wydaje, jest koalicją zrodzoną ze strachu i słabości, w której każdy element pochyla się w kierunku pozostałych w celu otrzymania wsparcia. Zdaje się, że nie będzie to okres prześladowania dla świętych, jak w przeszłości. Obj. 10:1 wspomina o „tęczy”, co sugeruje, że wcześniejsze straszliwe prześladowania, które skończyły się wraz z trwającym 1260 lat panowaniem papieżstwa, nie będą powtórzone.

Przez cały ten czas Ap. Paweł przebywał na pokładzie i ponosił konsekwencje wspólne dla wszystkich, ale nie doznał żadnej szczególnej dyskryminacji wymierzonej przeciwko jego osobie. W ostatnich dniach tego doświadczenia, przy największej, powszechnej utracie nadziei, Ap. Paweł został użyty do zwrócenia się do sprawujących kontrolę: „Mieście zaprawdę, o mężowie! usłuchawszy mię, nie puszczajcie się od Krety, a tak ujdźcie tej straty i zguby. Lecz i teraz napominam was, abyście byli dobrej myśli; boć nie zginie z was żadna dusza, oprócz okrętu. Albowiem stanął przy mnie tej nocy Anioł Boga tego, któremu ja jestem, i któremu

służę; mówiąc: Nie bój się, Pawle! musisz być stawiony przed cesarzem, a oto darował cię Bóg wszystkimi, którzy płyną z tobą. Przetoż bądźcie dobrej myśli, mężowie! ... A musimy opaść na niektórej wyspie” (Dzieje Ap. 27:21-26).

Wydaje się, że to ostatnie przesłanie Ap. Pawła przed zbliżeniem się do Melity reprezentuje ostatni apel ludu Bożego, apel nadziei. Klasa Kościoła jest świadoma, że zbliża się Królestwo, i że rodzaj ludzki zostanie uratowany. Wiedzą oni, że statek ustroju państwowego zostanie zgubiony, oraz że Królestwo rozpocznie się od małej wyspy, Melity, wskazującej na Izrael – wiedzą, ponieważ zostało to zaakcentowane w Bożym poselstwie danym nam przez siódmego „anioła” lub posłańca.

Północ

Kiedy nadeszła czternasta noc burzy, „około północy”, żeglarze zorientowali się, że zbliżają się do lądu. W pierwszym sondowaniu głębokość wyniosła 20 sążni, a chwilę później 15 sążni. Pierwsza liczba sugeruje, że pierwsza epoka Ducha, Wiek Ewangelii, zbliża się do końca, z kolei druga wyraża nadzieję na wybawienie.

W ostatniej pladze z 2 Mojż. północ była godziną kryzysową (2 Mojż. 12:29) – tak samo jest tutaj. „A bojąc się, aby snąć na miejsca ostre nie wpadli, zrzuciwszy cztery kotwice z steru, pragnęli, aby dzień był” (Dzieje Ap. 27:29). Wiatry pchały okręt do przodu, a cztery kotwice symbolizują ochronę przed „czterema wiatrami” z Obj. 7:1. O północy pierwotni zostali pominięci, co ewidentnie odnosi się do skompletowania Kościoła. Od tego momentu uważamy, że Ap. Paweł reprezentuje tych z klasy Wielkiego Grona, którzy pozostają po tym jak Kościół został wzięty do chwały. Przejdą oni przez „ucisk wielki” z Obj. 7:14, aby oczyścić swoje szaty w ramach przygotowań do późniejszego przyjęcia do chwały.

Zapis z Dziejów Ap. 27:30-32 pokazuje, że sprawy mogłyby wyglądać znacznie gorzej, jeżeli „żeglarze” kontrolujący współczesne instytucje nie czyniliby swoich najlepszych wysiłków w interesie dobra społecznego. Przywódcy krajów nie mogą zapanować nad burzą, ale ich działania w pewnym zakresie mogą zminimalizować zagrożenie. Możemy być wdzięczni Panu Bogu, że pobłogosławi ich najlepsze starania w kierunku utrzymania porządku i warunków cywilnych. Mądrość człowieka jest niewystarczająca, lecz w ekstremalnych warunkach stosowanie najlepszej oceny sytuacji, jaka tylko jest możliwa, jest lepsze niż nic. Możemy sympatyzować z ich wysiłkami.

Jutrzienka

Kiedy zbliżał się brzask, Ap. Paweł ponownie zwrócił się do podróżujących. Zwrócił im uwagę, że „dziś temu czternasty dzień, jako czekając trwacie bez pokarmu” i



doradził, aby się posilili, „bo to służy ku zachowaniu waszemu”, dodając, że „żadnego z was włos z głowy nie spadnie” (Dzieje Ap. 27:33-34). Musiało to być wspierającą zachętą dla opuszczonych pasażerów, doceniających niezachwianą nadzieję Ap. Pawła.

Wsparli ich w ten sposób, Ap. Paweł „chleb wziąwszy, podziękował Bogu przed wszystkimi, i złamawszy począł jeść. Zatem wszyscy będąc lepszej myśli, i sami pokarm przyjmowali” (Dzieje Ap. 27:35-36). W kulturze zachodniej pojawiało się mnóstwo tendencji do odwracania się od wiary. Minęło wiele czasu, zanim również tam pomyślano o tym, aby docenić „chleb” z góry. Ostatnie przesłanie Wielkiego Grona być może będzie wezwaniem, aby ludzie spojrzeli w górę i najwyraźniej owo poselstwo będzie rozbrzmiewać dla wielu w godzinie potrzeby.

Biblia podaje, że na statku znajdowało się 276 osób. Możliwe, że łączy się to z epizodem z historii potopu. Przez 6000 lat rodzaj ludzki znajdował się pod panowaniem grzechu i śmierci, a ludzie na statku reprezentują ludzkość pod koniec tego okresu. Jeżeli pomnożymy tę liczbę przez 6, co przedstawiałoby 6 dni historii świata od Adama do dzisiaj włącznie, otrzymujemy 1656. Jest to liczba lat od Adama do potopu, a potop w Ew. Mat. 24:39 jest obrazem na ostateczne sądy zakańczające długą noc grzechu.

Ostatecznie wszyscy bezpiecznie dotarli na brzeg. Rozprzestrzeniające się błogosławieństwa Królestwa są zobrazowane później, w Dziejach Ap. 28.

Redakcja